

Pielegniarki na

Głos pielęgniarek na zwolnieniach

Do redakcji pielegniarki.info.pl napisały pielęgniarki na zwolnieniach: Byłyśmy po prostu, po ludzku zmęczone - zarówno psychicznie z powodu zaistniałej sytuacji i ciągłej „walki z wiatrakami”, jak i fizycznie.

Z redakcyjnej poczty:

O zwolnieniach lekarskich, na których aktualnie przebywają pielęgniarki, mówi się bardzo dużo. Zdecydowana większość wypowiedzi ma kontekst negatywny, ludzie wypowiadają się i oceniają, nie mając za bardzo pojęcia o tym, o czym mówią. Sytuacja jest zła w całym kraju, natomiast w tej chwili najbardziej zwraca uwagę Podkarpacie, bo na tym terenie aż 4 szpitale są w sytuacji braku personelu. Dziś szczególnie poruszył nas artykuł z *Gazety Wyborczej*, który utwierdził społeczeństwo w przekonaniu, że nie nam się nie należy. Wypowiadając się

z perspektywy pielęgniarek z największego szpitala w tym województwie, chcemy pokazać, jak to wygląda z naszej strony - dokładnie rzecz ujmując, pielęgniarek z sali pooperacyjnej kardiologii.

Oprócz ogólnopolskich problemów, które niewątpliwie narastały od lat, w naszym szpitalu sytuacja uległa gwałtownemu pogorszeniu, kiedy zaczął nim rządzić nowy dyrektor. Na pielęgniarki nakładano coraz więcej obowiązków. Występujące braki „łatanie” były personelem oddelegowanym z innych oddziałów, często o profilu niezwiązanym z daną jednostką (przykładowo: pielęgniarka z neurologii na OIT kardiologii). Problem był dwustronny – oddelegowana, nie z własnej winy, początkowo sobie nie radziła, a dla pracujących w tej jednostce nie była żadną pomocą. Ponadto pozbawiono nas dodatków finanso-

wych, które w kiepskich pielęgniarskich płacach stanowiły dla nas ważną część wynagrodzenia. Ciągłe była mowa o tajemniczej restrukturyzacji szpitala, jednak nie przedstawiono nam jej dokładnie - każde działanie dyrektora było ową „restrukturyzacją”. Dyrektor wykazał dużą nadwyżkę zatrudnionych na stanowisku pielęgniarki, nie przedłużał i w dalszym ciągu nie przedłuża umów zawartych na czas określony. Kiedy część z nas poszła na zwolnienia, okazało się, że jednak każda jest potrzebna. Nagle Szpital stać było na opłacanie wysokimi stawkami 35 zł/h personelu sprowadzonego z innych lecznic. O nadgodzinach nie było mowy, natomiast przesuwanie kilku dyżurów z następnego miesiąca to norma. Tym sposobem w tygodniu wyrabialiśmy 72 godziny. Wielokrotnie podejmowałyśmy próby rozwiązania sytuacji drogą dialogu - pisma do pielęgniarki naczelnej, dyrektora,

a w końcu nawet do marszałka województwa pozostały bez odpowiedzi. Byłyśmy po prostu, po ludzku zmęczone - zarówno psychicznie z powodu zaistniałej sytuacji i ciągłej „walki z wiatrakami”, jak i fizycznie. O pacjentów dbamy kompleksowo, niejednokrotnie wychodząc z własną inicjatywą pielęgnacji ponad przyjęty standard. Wspieramy ich, a także ich rodziny, często załamane i przerażone widokiem swoich bliskich chorych. One także nieraz sprawiają nam przykrości - nie wymagamy podziękowań, a jedynie szacunku i dostrzeżenia, że się staramy. Oprócz tego, co musimy robić, potrafimy też z własnej woli porozmawiać z człowiekiem na tematy powszednie, żeby choć na chwilę odwrócić jego uwagę od sytuacji, w jakiej się znalazł. Zdarza się nawet, że pacjentkom zaplatamy włosy, nie mówiąc już o czynnościach typu golenie czy wcieranie balsamu w suchą skórę.

Często jednak to pacjenci są tą stroną, która jest niemila i trudna w kontakcie, potrafią zwracać się do nas zbyt poufale, nawet pstrykać palcami, żeby nas przywołać, nazywają nas obsługą. Kiedyś pacjent powiedział mojej koleżance, pielęgnowanej ze sporym stażem pracy, że "mogła się uczyć, to została-by krawcową". A ilu jest agresywnych, kąpiących, wykręcających nam ręce? My musimy do nich podejść, pilnować, żeby nie zrobili sobie krzywdy, chociaż czasem boi się ich nawet odwiedzająca rodzina.

Mimo to nam się jeszcze chce, my to lubimy, ale ile można walczyć? Każda z nas ma problemy zdrowotne, mamy nadzieję, że teraz, kiedy postanowiłyśmy zadbać trochę o siebie, ktoś doceni naszą wartość.

Pielęgniarki na zwolnieniach (dane do wiadomości redakcji)

R E K L A M A M A



SPRZĘT XXI WIEKU • TOWAR JEST UŻYCZANY DO TESTOWANIA

Nasza firma od ponad 17 lat zajmuje się doбором wysokiej klasy sprzętu rehabilitacyjnego znanych europejskich producentów dla osób niepełnosprawnych. Zapewniamy **bezpłatne prezentacje oraz dostawy wraz ze szkoleniem.**

Posiadamy w ofercie między innymi:

- wyposażenia łazienek np. wózki toaletowe – prysznicowe
- sprzęt do pokonywania barier architektonicznych (schodolazy)
- multipozycyjne wózki

BONN

- ściągane podnóżki
- uchylane podłokietniki
- brak ostrych krawędzi i rogów
- siedzisko toaletowe z pokrywą
- łatwość w pokonywaniu progów
- łatwa dezynfekcja
- 4 koła skrętne z hamulcami
- koła z wytrzymałego tworzywa
- odporny na rdzę

GENF

- 3 w 1 - wózek prysznicowy toaletowy i transportowy
- samodzielne poruszanie się na wózku
- wysoka stabilność
- uchylne podłokietniki
- ściągane podnóżki
- łatwy w czyszczeniu
- przyjazny dla skóry
- możliwość doboru siedziska
- koła z wytrzymałego tworzywa
- odporny na rdzę

PHOENIX

- regulacja odchylenia oparcia wraz z siedziskiem
- możliwość regulacji wysokości
- regulowany zagłówek
- możliwość doboru siedziska
- 4 koła skrętne z hamulcami
- odchylane podłokietniki
- koła z wytrzymałego tworzywa
- koła niewymagające wymiany
- odporny na rdzę



Zachęcamy do współpracy! • 732-733-599 • 607-447-777 • 606-549-549 • Inwestycje@vp.pl • www.emobil.com.pl